

Sylvia Grzeszczak:

Cicho tak,
Słońce wisi na lazurowym tle
Jak malowane.
Ty i ja,
Nadal wierzę że,
Losy nasze są
Baśnią owiane, lecz
Dobrze zamknij drzwi,
Schowaj szczęście na resztę dni.
Niech to się nie kończy,
Niech to wiecznie trwa.

ref.

Nasza baśń.
W niej chowamy się co dnia,
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw.
Naszych dróg,
Ani śladu naszych stóp,
Nie odkryje, nikt więcej już. (x2)

Liber:

Nasz prywatny świat,
Ty i ja.
Tylko to się liczy,
Nasza iluzja, własna oaza ciszy.
Uciekamy od prawdy do wyobraźni,
Uciekamy drogami własnej fantazji.
Nie ma ostrych codziennych słów,
tam nie ma
żadnych pretensji, złych intencji.
Spójrz
Lazur nieba,
subtelny, rześki wiatr.
Zwiewa złe wspomnienia z minionych lat.
Nie ma,
Żadnych przeszkód, możemy śmiało iść.
Nad nami tęcza na powiekach, szczęścia łązy.
Prowadzimy się lekko, dłoń w dłoń.
I nie ma strachu, nie ma chaosu.
Przy mnie bądź.
Nasza baśń, fikcja, w którą uwierzyliśmy,
Oszukując zranione wspomnienia, rozległe blizny.
Karmione niezrozumieniem,
Pozostaje nam tylko żyć marzeniem.

ref.

Nasza baśń.
W niej chowamy się co dnia,
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw.
Naszych dróg,
Ani śladu naszych stóp,
Nie odkryje, nikt więcej już. (x2)